

Zygmunt Skoczek

Malarstwo adwokata Tomasza Wlazły

Palestra 32/3(363), 106-107

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zwłoczności”, wskazany w art. 398 § 1 k.p.k., nie jest przecież nigdy spełniony.

Długotrwałość postępowania karnego jest poważnym kłopotem wymiaru sprawiedliwości, a okres międzyinstancyjny jest najbardziej jałowym okresem postępowania i wydłuża się nieproportyjnie.

Z tych wszystkich względów utrzymywanie procedury wysyłania zawiadomień o przesłaniu akt do II instancji wydaje się zdecydowanie nieracjonalne. Odrębną jest kwestia, czy i jakiej wymagałoby to nowelizacji k.p.k. Eliminacja tej zbędnej czynności pozwoliłaby na ustalenie i przestrzeganie instrukcyjnych przepisów, że np. w ciągu 5 czy 7 dni od końca terminu do złożenia rewizji przez strony i po sprawdzeniu zachowania tego terminu akta automatycznie i bez pozbawionych znaczenia dodatkowych prac muszą być przesyłane do II instancji.

Mając taką wynikającą z ustawy dyrektywę techniki postępowania sądowego, strony będą lepiej niż dotychczas zorientowane, gdzie powinny się znajdować akta sprawy, i ewentualnie będą mogły pilnować swoich praw w procesie.

Roman Łyczywek

Notatki

Malarstwo adwokata Tomasza Wlazły

Nasze Koleżanki i nasi Koledzy nie wiedzą, z wyjątkiem niewielkiego tylko grona, że wśród adwokatów malarzy — a mamy ich pewien liczący się krąg — niepoślednie miejsce zajmuje jeszcze jeden. Jest nim adw. Tomasz Wlazło z Warszawy. Właśnie otrzymaliśmy niedawno o nim pewne informacje, które w skrócie przekazujemy.

Mianowicie w numerach „Stolicy”: 51/52 z 23—30.XII.1979 r., 29 z dn. 20.VII.1986 r. i 11 z dn. 15.III.1987 r. znajdują się reprodukcje obrazów kol. Wlazły. W dniach od 19.II.1987 r. do 8.III.1987 r. odbyła się wystawa jego prac w Galerii Rzeźby (dawna pracownia Dunikowskiego), z której została sporządzona recenzja w „Stolicy”. Poza tym otrzymaliśmy prospekty wystaw indywidualnych adw. Wlazły, które odbyły się w Radzie Adwokackiej w Warszawie, a w 1981 r. w Galerii „Ściana Wschodnia” w Warszawie, we Wrocławiu i innych miastach. Dnia 21 lutego 1987 r. w programie I Polskiego Radia radany został wywiad z kol. Wlazłą na temat jego działalności artystycznej.

Tematy: pejzaże, portrety, martwa natura. Prace ciekawe.

Ujęcie portretów dość niezwykle, pełne wyrazu. Barwy obrazów utrzymane w tonacji fioletu, zieleni i szaro-niebieskiej. Prace kol. Wlazły mają bardzo pochlebne recenzje w „Stolicy”.

„Palestra” życzy naszemu utalentowanemu Koledze dalszych sukcesów na tej nieprofesjonalnej drodze.

Zygmunt Skoczek

Wspomnienia pośmiertne

ADWOKAT WITOLD LIS-OLSZEWSKI (1905—1986)

Dnia 28 kwietnia 1986 roku na cmentarzu Bródnowskim pożegnaliśmy z wielkim żalem wspaniałego, niezapomnianego kolegę dra Witolda Lis-Olszewskiego. Urodzony we Lwowie dnia 8 października 1905 roku, łączył w sobie trzy pasje życiowe: miłość ojczyzny, ukochanie adwokatury i wrażliwość na piękno, czego dowodem jest jego działalność pisarska — poezje.

Należał do pokolenia kresowiaków, wykształconego i uformowanego w Polsce niepodległej, którego celem była służba ojczyźnie.

Pochodził z godnego gniazda. Był synem Heleny z Giełdanowskich i dra Witolda Stanisława Lis-Olszewskiego. Ojciec adwokat, działacz Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, orędownik polskiej oświaty ludowej, filozof, z zamiłowania bibliofil, po II wojnie światowej profesor prawa rzymskiego i procedury cywilnej na Uniwersytecie im. Kopernika w Toruniu, odznaczony medalem Komisji Edukacji Narodowej, wywarł przemożny wpływ na kształtowanie się charakteru i zamiłowań swego syna.

Dom Lis-Olszewskich był kuźnią odwagi, szlachetności i nieugiętości wobec ciosów.

W roku 1923 młody Witold ukończył Gimnazjum im. Henryka Jordana we Lwowie, a w 1929 r. Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza, uhonorowany uzyskaniem doktoratu. We Lwowie też odbył służbę wojskową we 6 dywizjonie artylerii konnej, uzyskał stopień podporucznika rezerwy, ukończył kurs dowódców baterii w 1937 roku. Był sędzią Sądu Grodzkiego w Skolem, potem prokuratorem w Stryju, a jeszcze później wiceprokuratorem w Radomiu aż do mobilizacji w sierpniu 1939 roku. W kampanii wrześniowej bierze udział jako porucznik rezerwy, uczestniczy w bohaterskiej obronie Lwowa aż do jego kapitulacji w dniu 22 września 1939 roku.